

Sygnatura akt VI Ka 396/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 **czerwca 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Tomasza Międlara Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2019 r.

sprawy **T. B.** ur. (...) w Z.

syna S. i K.

oskarżonego z 190§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 26 lutego 2019 r. sygnatura akt II K 1846/18

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 396/19

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 7 czerwca 2019 r. sporządzone w całości

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 26 lutego 2019 r. sygn. akt II K 1846/18 orzekł, że:

1. uznaje oskarżonego T. B. za winnego tego, że w dniu 27 września 2017 r. w Z. działając czynem ciągłym, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru używając słów wulgarnych groził D. B. pozbawieniem życia oraz zniszczeniem mienia, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, a czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 15 kwietnia 2014 r. w sprawie o sygn. II K 172/13 za przestępstwo z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w ramach kary łącznej 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej względem niego prawomocnym wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 1 sierpnia 2014 r. w sprawie o sygn. II K 487/14

i objętej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Zabrzu z dnia 5 sierpnia 2018 r. wydanym w sprawie o sygn. II K 1544/18 w okresie od dnia 16 lutego 2014 r. do dnia 16 czerwca 2016 r., tj. winnego występku z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 190 § 1 kk skazał go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;

2. uznaje oskarżonego T. B. za winnego tego, że w dniu 28 listopada 2017 r. w Z. działając czynem ciągłym, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru używając słów wulgarnych groził W. S. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, a czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrzu z dnia 15 kwietnia 2014 r. w sprawie o sygn. II K 172/13 za przestępstwo z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w ramach kary łącznej 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej względem niego prawomocnym wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Zabrzu z dnia 1 sierpnia 2014 r. w sprawie o sygn. II K 487/14 i objętej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Zabrzu z dnia 5 sierpnia 2018 r. wydanym w sprawie o sygn. II K 1544/18 w okresie od dnia 16 lutego 2014 r. do dnia 16 czerwca 2016 r., tj. winnego występku z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 190 § 1 kk skazał go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;

3. na zasadzie art. 85 kk w zw. z art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego T. B. jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone względem niego w punkcie 1 oraz 2 i orzeka w stosunku do tego oskarżonego karę łączną 6 miesięcy pozbawienia wolności;

4. na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. kwotę 516,60 zł tytułem zwrotu kosztów udzielonej oskarżonemu i nieopłaconej przez niego obrony świadczonej na jego rzecz z urzędu;

5. na zasadzie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego T. B. od ponoszenia kosztów postępowania obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów procedury karnej, a to:

a) art. 4 i 7 kpk poprzez sprzeczną z tymi przepisami ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji błędne wnioski co do odczuwanej przez pokrzywdzonych obawy, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym i zgromadzonego na rozprawie prowadzi do wniosków zgoła odmiennych,

b) art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,

c) art. 6 kpk poprzez naruszenie prawa oskarżonego do obrony wyrażające się w niedoprowadzeniu oskarżonego na termin rozprawy w dniach 10 stycznia 2019 r. i 12 lutego 2019 r. w przypadku, w którym wyraził on wyraźną wolę uczestnictwa w procesie oraz doprowadzenia na rozprawę,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który mógł mieć wpływ na jego treść, a polegający na mylnym ustaleniu przez Sąd I instancji, iż oskarżony w okolicznościach niniejszej sprawy wywołał swoim zachowaniem u pokrzywdzonych uzasadnione obawy, iż działał na szkodę pokrzywdzonych, podczas gdy z prawidłowo dokonanej oceny materiału dowodowego zgodnie ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania, a w szczególności w oparciu o ustalone okoliczności sprawy wynika, że oskarżony nie miał takiego zamiaru,

Stawiając zaś te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył co następuje.

Apelacja obrońcy jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

W pierwszej kolejności ustosunkować należało się do zarzutu obrazy art. 6 kpk. Jego bowiem uwzględnienie skutkować musiałoby uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania wobec konieczności przeprowadzenia przewodu sądowego w całości od nowa (art. 437 § 2 zd. 2 kpk) spowodowanej naruszeniem prawa oskarżonego do obrony skutkującym w realiach sprawy nierzetelnością prowadzonego postępowania sądowego (zob. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 22 maja 2019 r., I KZP 3/19, LEX nr 2664394). Tym samym rozpoznanie pozostałych zarzutów wywiedzionego środka odwoławczego byłoby przedwczesnym.

Naruszenia prawa oskarżonego do obrony skarżący dopatrywał się w istocie w przeprowadzeniu rozprawy głównej na dwóch jej terminach w dniach 10 stycznia 2019 r. i 12 lutego 2019 r. pod nieobecność pozbawionego wolności w innej sprawie oskarżonego, kiedy ten wyraził wolę wzięcia w niej udziału i w związku z tym wystąpił z wnioskiem o doprowadzenie. Tylko do pewnego stopnia prawdziwym jest jednak tego rodzaju twierdzenie obrońcy.

Rzeczywiście w związku z doręczeniem zawiadomienia o rozprawie wyznaczonej na dzień 10 stycznia 2019 r. z wymaganymi pouczeniami oskarżony z zachowaniem terminu określonego w art. 353 § 3 kpk złożył wniosek o doprowadzenie (k. 161), dając tym samym wyraz woli wzięcia udziału w owej czynności procesowej, który to udział zgodnie z art. 374 § 1 kpk był jego uprawnieniem, nie zaś obowiązkiem. W następstwie tego zarządzono doprowadzenie oskarżonego na rozprawę w dniu 10 stycznia 2019 r.. Wyekspediowano w tym celu stosowne nakazy. Nakaz doprowadzenia nie został jednak zrealizowany przez Policję z przyczyny leżącej wyłącznie po stronie oskarżonego, co więcej słusznie potraktowanej przez Sąd Rejonowy jako rezygnacja oskarżonego z wzięcia udziału w rozprawie.

Powodem niedoprowadzenia oskarżonego na rozprawę w dniu 10 stycznia 2019 r. była odmowa opuszczenia przez niego jednostki penitencjarnej w związku z niemożnością zabrania ze sobą papierosów, lufki i zapalniczki jako przedmiotów, których posiadanie podczas konwoju jest zabronione. Na okoliczność tę naprowadza jednoznacznie notatka urzędowa sporządzona przez funkcjonariusza służby konwojowej (k. 175), a o prawdziwości jej treści odnośnie wskazanej przyczyny niedoprowadzenia oskarżonego przekonywać musi również pismo zainteresowanego z dnia 11 stycznia 2019 r., w którym przyznał, że odmówił udania się z konwojem na rozprawę dlatego, iż został pozbawiony prawa do palenia papierosów (k. 177). Rzecz jednak w tym, iż konwój postąpił jak najbardziej prawidłowo, a w żadnym razie prawem doprowadzanego oskarżonego nie jest posiadanie przy sobie w trakcie konwoju przedmiotów, których właściwości stwarzają zagrożenie dla życia i zdrowia osób konwojowanych lub konwojentów. Odmowa doprowadzenia oskarżonego z w/w przedmiotami, których w depozycie konwojowanego miało prawa nie być, oparta była na § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 1 ust. 3 pkt 10 zarządzenia Komendanta Głównego Policji z dnia 26 marca 2009 r. w sprawie metod i form wykonywania przez policjantów konwojów i doprowadzeń. Kiedy oskarżony więc wiedział, iż z w/w przedmiotami nie zostanie doprowadzony, a mimo to nie zdecydował się bez nich udać do sądu, zrozumiałym być musi wniosek, że w ten sposób uzewnętrzniał się ze zmianą stanowiska co do udziału w rozprawie. Logika wypadków w dniu 10 stycznia 2019 r. nie pozwalała bowiem inaczej Sądowi Rejonowemu poczytać zachowania oskarżonego opisanego we wspomnianej notatce urzędowej, a uprzednio zakomunikowanego telefonicznie przez dowódcę konwoju, jak właśnie za wyrażoną dość dobitnie rezygnację z udziału w rozprawie. Oskarżony niewątpliwie miał do tego prawo, skoro jego udział w rozprawie nie był obowiązkowy. Tym samym wycofał się z pierwotnie sformułowania żądania sprowadzenia na rozprawę, a tym samym nieaktualną pozostawała wyrażona w ten sposób wola wzięcia udziału w rozprawie.

W konsekwencji nie budziło najmniejszych wątpliwości przeprowadzenie rozprawy na terminie w dniu 10 stycznia 2019 r. pod nieobecność oskarżonego. Dokonało się w zgodzie z przepisami prawa procesowego, w szczególności tym określającym wyłącznie uprawnienie oskarżonego do wzięcia udziału w rozprawie. Ostatecznie nieskorzystanie z tego prawa przez oskarżonego nie może natomiast ze swej istoty prowadzić do naruszenia jego prawa do obrony, którego realizację w aspekcie określonym w art. 374 § 1 kpk konkretnie zapewnia przewidziany w art. 353 § 3 kpk tryb wnioskowania o doprowadzenie na rozprawę zawiadomionego o jej terminie oskarżonego pozbawionego wolności w innej sprawie.

Odnośnie przyczyny nieobecności oskarżonego na terminie rozprawy przerwanej do dnia 12 lutego 2019 r., wskazać z kolei należy, iż było to następstwem niezarządzenia jego doprowadzenia. Bynajmniej nie był to błąd Sądu Rejonowego

godzący w prawo oskarżonego do obrony, pozbawiający go prawa do udziału w rozprawie. Nie sposób bowiem przyczyny nieobecności oskarżonego na rozprawie w dniu 12 lutego 2019 r. postrzegać w oderwaniu od okoliczności, które spowodowały jego niedoprowadzenie w dniu 10 stycznia 2019 r.. Jak już wyżej wskazano, prawidłowo zostało przyjętym, że oskarżony swoją postawą w dniu 10 stycznia 2019 r. dał wyraz temu, że wycofuje pierwotnie zgłoszone żądanie sprowadzenia na rozprawę. Nie chciał więc brać udziału w rozprawie będącej jako całość forum rozpoznania sprawy. W późniejszym czasie wniosku o doprowadzenie też nie ponowił, czym dopiero uzewnętrzniliby się z kolejną zmianą stanowiska w kwestii udziału w rozprawie. W piśmie z dnia 11 stycznia 2019 r., poza „tłumaczeniem” się z nieobecności na rozprawie w dniu 10 stycznia 2019 r., wnosił jedynie o wyznaczenie obrońcy z urzędu i z tego też powodu postulował odroczenie rozprawy o miesiąc.

Nie ziszczył się zatem warunek sprowadzenia oskarżonego na termin rozprawy w dniu 12 lutego 2019 r. przewidziany w art. 353 § 3 kpk w postaci wnioskowania w tym przedmiocie. Skoro tak, nie mógł Sąd Rejonowy naruszyć prawa oskarżonego do obrony.

Przechodząc natomiast od ustosunkowania się do pozostałych zarzutów apelacji obrońcy, podkreślenia wymaga, iż wbrew wywodom skarżącego, Sąd Rejonowy kompletnie zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej całościowej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu a quo przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jest jak najbardziej prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Z kolei już tylko pobieżna lektura uzasadnienia środka odwoławczego w konfrontacji z treścią zgromadzonych dowodów i ich oceną zaprezentowaną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie pozostawiała najmniejszej wątpliwości, że kompletnie chybionymi były podniesione w apelacji zarzuty i twierdzenia zmierzające do podważenia ustaleń będących podstawą przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za kierowanie gróźb karalnych. Nie godził się apelujący konkretnie z ustaleniem, iż groźby miały wzbudzić w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione i było to zamierzeniem oskarżonego.

Podnosząc jednak w tym zakresie również zarzut obrazy art. 5 § 2 kpk zdawał się nie rozumieć istoty statutowanej w tym przepisie reguły in dubio pro reo. Rzeczony stan uzasadnionej obawy przecież wynikał wprost z dowodów obciążających oskarżonego, a to z zeznań pokrzywdzonych. Jednocześnie skarżący oczekiwał, iż w tym zakresie owym depozycjom należy odmówić wiary. Ponadto zdawał się dostrzegać, że oskarżony nie przyznając się do winy, podawał odmienny przebieg wydarzeń od tego prezentowanego przez pokrzywdzonych, na kanwie których dojsć miało do wypowiedania względem nich gróźb karalnych. Generalnie nie potwierdzał, by im groził. Z kolei same zajścia wedle opisu pokrzywdzonych miały nad wyraz charakterystyczny przebieg wskazujący na to, że wypowiedane przez oskarżonego groźby miały właśnie w zamierzeniu sprawcy w zagrożonych wzbudzić stan realnej obawy, właśnie po to, aby uzyskać on zasadniczy cel tego rodzaju swego postąpienia, w przypadku wujka w postaci wspomnienia finansowego, którego ten dobrowolnie nie chciał mu udzielić, zaś w sytuacji z interweniującym ochroniarzem w centrum handlowym, by nie dopuścić do skuteczności podjętych przez niego działań.

Tymczasem o złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić w sytuacji, w której sąd dokonując oceny przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk, ten to wybór uzasadniając. W wypadku gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny (tj. bez wypełniania rozumowania niekorzystnymi dla oskarżonego domniemaniami), a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej czy innej grupie dowodów, Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może bowiem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem

jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z 6 lutego 2008 r., IV KK 404/07, Biul.PK 2008/5/10).

W żadnym zaś razie nie była dowolną i nieobiektywną ocena przeprowadzonych dowodów. Sąd I instancji miał pełne podstawy do tego, by przydać walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmówić go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody i całokształt wynikających z nich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, ocenionych zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może natomiast ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniu rozstrzygnięcia (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). Temu w najmniejszym stopniu skarżący jednak nie sprostał. Wdał się w istotę w polemikę z ocenami Sądu I instancji, opartą przy tym nienieracjonalnych przesłankach.

Odnosnie czynu na szkodę D. B., akcentując więzi rodzinne i wyniki rzekomo na tym tle konflikt o charakterze majątkowym, abstrahował od samego przebiegu zdarzenia i jego okoliczności, w tym faktu, że pokrzywdzony orientował się w kryminalnej przeszłości siostrzeńca, oskarżony okazywał zdenerwowanie (uderzenie pięścią w ścianę) i zdeterminowanie (kolejno wykonane połączenie telefoniczne po opuszczeniu biura pokrzywdzonego) w reakcji na postawę wujka, który deklarując ze swej strony pomoc, nie krył jednocześnie niechęci dla przekazywania mu pieniędzy, po które się nie po raz pierwszy ten miał do niego zgłosić. Nawet jeśli uprzednio nic złego pokrzywdzonego B. nie spotkało ze strony oskarżonego, a jego temperamenty charakter miał być mu znanym, nie była to okoliczność, która w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego nie pozwalała uwierzyć zapewnieniu tego pierwszego, że obawiał się spełnienia wypowiedzianych gróźb popełnienia na jego szkodę przestępstwa. Nie chodziło przecież tylko o zapowiedź pozbawienia życia, ale i spalenie biura. Jakkolwiek nie od razu też zwrócił się pokrzywdzony o pomoc do organów ścigania, zawiadomienie o przestępstwie złożył bowiem dopiero wówczas, kiedy podejrzewał, że to oskarżony mógł oblać jego samochód farbą, nie mniej tego rodzaju sytuacja mogła jedynie wzmocnić, względnie odnowić, istniejący już poprzednio stan obawy. Nie podobna też podzielić zapatrywania, że pokrzywdzony zgłaszając się na Policję mógłby się mścić w ten sposób na oskarżonym. Sensownego wytłumaczenia takiej reakcji apelujący nie podaje, poprzestając na odwołaniu się do konfliktu rodzinnego, którego podłożem mają być kwestie majątkowe. Dla osoby o doświadczeniu i kwalifikacjach pokrzywdzonego B. przecież byłoby oczywistym, że jego rozwiązaniu nie może służyć droga postępowania karnego. Niewątpliwym jest z kolei, że sposób, w jaki oskarżony groził wujkowi, a także tego okoliczności, obiektywnie miały prawo w zagrożonym wzbudzić obawę przed spełnieniem wypowiedzianych gróźb.

Co się tyczy gróźb kierowanych wobec W. S., apelujący istotnie przeinaczył przebieg inkryminowanego zdarzenia, nie dostrzegając w konsekwencji, iż wszelkie działania pokrzywdzonego stanowiły realizację przysługujących mu uprawnień, reakcją zaś na nie obliczoną na uniknięcie z tym potencjalnie związanych negatywnych konsekwencji było właśnie poddane osądowi zachowanie oskarżonego.

Pokrzywdzony S. jako pracownik ochrony miał prawo podjąć czynności wobec oskarżonego w związku z podejrzeniem dokonania przez niego przynajmniej wykroczenia kradzieży na terenie ochraniającego centrum handlowego, jak też zażądać od niego okazania zawartości kieszeni, a wobec odmowy nie dopuścić do jego oddalenia się do czasu przyjazdu zawiadanej Policji. Oskarżony nie został przecież wylegitymowany i nie była znaną jego tożsamość. Swoją postawą dał natomiast asumpt do tego, że nie bez powodu padło na niego podejrzenie dokonania kradzieży. Zgodnie z art. 36 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia pracownik ochrony przy wykonywaniu zadań ochrony osób i mienia ma przecież m.in. prawo do ujęcia w granicach obszarów lub obiektów chronionych lub poza ich granicami osób stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla chronionego mienia, w

celu niezwłocznego oddania tych osób Policji, a nawet użycia lub wykorzystania określonych środków przymusu bezpośredniego. Na pewno dla ujęcia osoby, udaremnienia jej ucieczki mogła być użyta siła fizyczna w postaci technik obezwładnienia. Ponadto trzeba zwrócić uwagę na uregulowanie art. 243 kpk, zgodnie z którym każdy ma prawo ująć osobę na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości. Przepis ten ma również odpowiednie zastosowanie w przypadku podejrzenia popełnienia wykroczenia (art. 45 § 2 kpw). W tych okolicznościach za nieporozumienie należy uznać wywody skarżącego odwołujące się do bezprawnego naruszenia nietykalności cielesnej i godności oskarżonego przez pokrzywdzonego, mające skutkować wręcz niezgodnym z prawem pozbawieniem go wolności. Poza tym w żadnym razie z tego nie wynikało, że pokrzywdzony nie mógł obawiać się wypowiedzianych przez oskarżonego gróźb. Nie znał go przecież, więc nie mógł wiedzieć, czego się po nim można spodziewać. Swoim zachowaniem oskarżony dowiódł natomiast zdeterminowania. Poza tym grożąc pozbawieniem życia chciał być w tym nad wyraz sugestywny. Dodawał bowiem, że jest recydywistą, zna wielu ludzi i będzie na pokrzywdzonego wyczekiwał pod centrum handlowym, w którym świadczy pracę. Wręcz nie sposób pojąć, gdzie w tych okolicznościach mogła pojawić się choćby wątpliwość co do zapewnień pokrzywdzonego, iż obawiał się spełnienia wypowiedzianych gróźb. Za oczywiste również uchodziło, iż tego rodzaju agresywne zachowanie oskarżonego nie może być postrzegane jako spowodowane przez pokrzywdzonego, lecz jako przejaw oporu oskarżonego towarzyszącego obranemu sposobowi na uniknięcie przekazania jego osoby Policji.

Tym samym za prawidłowe należało uznać ustalenia kwestionowane przez obrońcę. Wskazywały one jednoznacznie, że oskarżony popełnił przestępstwa z art. 190 § 1 kk w warunkach czynu ciągłego. Powtarzane przez oskarżonego groźby względem każdego z pokrzywdzonych nie były efektem przypadku, ale sposobem na osiągnięcie celu, który tego rodzaju zachowaniem miał być osiągnięty. Różną jedynie była sposobność, która takie zachowanie każdorazowo uruchamiała. Stąd ze zrozumiałych względów nie przyjął Sąd Rejonowy konstrukcji ciągu przestępstw.

Postępowanie sądowe wykazało zatem sprawstwo i winę oskarżonego w tym zakresie.

Oczywiście nie budziły również wątpliwości ustalenia odnośnie przyjętej przez Sąd Rejonowy recydywy specjalnej. Niewątpliwie spełnione zostały warunki art. 64 § 1 kk, kiedy oskarżony był skazany za rozbój z użyciem przemocy, za który odbył karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności do 16 czerwca 2016 r., a przestępstwami podobnymi w rozumieniu art. 115 § 3 kk są przestępstwa, z których jedno popełnione zostało z użyciem przemocy, drugie zaś z groźbą jej użycia (zob. postanowienie SN z dnia 11 maja 2006 r., V KK 442/05, LEX nr 186972).

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało też konieczność sprawdzenia całości rozstrzygnięcia o karze.

Wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe pozbawienia wolności, a w konsekwencji i kara łączna tego rodzaju, nie mogą uchodzić pod żadnym względem za niewspółmiernie surowe. Kary jednostkowe nie przekraczają stopnia winy oskarżonego, przystają do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów, Wszystkie kary wydają się również właściwą reakcją dla uzyskania zapobiegawczego, efektu zarówno w stosunku do oskarżonego jak i osób podobnie do niego postępujących, względnie takich, które chciałyby iść w jego ślady. Kara łączna prawidłowo uwzględnia ponadto relacje przedmiotowo-podmiotowe zachodzące pomiędzy zbiegającymi się czynami.

Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał więc w mocy nie stwierdzając innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia oraz ich wpływu na treść orzeczenia.

Zasądzając koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez oskarżonego i złożenia stosownego wniosku przez obrońcę, Sąd odwoławczy kierował się uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo adwokaturze oraz przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata

z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714). W konsekwencji objęły one opłatę w wysokości należnej za obronę przed sądem okręgowym jako II instancją podwyższonej o stawkę podatku VAT obowiązującą w dacie orzekania.